

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 "
Nadesłane 20 "
Ogłoszenia 10 "
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dzieł inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ u. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142 472

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”

TREŚĆ: Zebranie okręgowe Str. Narod. w Rzeszowie — Projekt ustawy samorządowej — Z sanacyjnego podwórka — Obudźmy się — Ludność w województwach południowych — Kronika.

Zebranie okręgowe Str. Narodowego w Rzeszowie

W niedzielę, dnia 21 bm. odbyło się w sali Sokoła w Rzeszowie Zebranie okr. Stronnictwa Narodowego zwołane przez tut. posła Dra Liwę, na które przybyli z Warszawy posłowie Str. Nar. Kornecki i Rymar.

Tłumne zebranie.

„Zebranie” — nazwa skromna, ale sala Sokoła nabita i natłoczona aż w sieni, a z tych przeszło 1000 ludzi to 80% ze wsi, przybyłych z powiatów łańcuckiego i przeworskiego mimo kurzawy i wichru, mimo dróg zaspanych, aby zaznaczyć, jak głęboko i szeroko idee Str. Nar. wsiakły i obecnej psychice ludu odpowiadają, jak zagadnienia obecnej doby interesują, jak drodzy są posłowie, którzy daleko znani są ze swej pracy i działań dla dobra ludu, ze swych szerokiach poglądów i zamierzeń.

Przemawia poseł Kornecki.

Po przywitaniu zgromadzonych przez przew. Dra Czarnka wygłosił jasne a tak aktualne przemówienie o ustroju szkol., o reformach obecnych poseł p. Kornecki.

Zagadnienie to interesuje w równej mierze wieś i miasto, bo od ducha wychowania zależy przyszłe wyrobienie obywatelskie.

Dlaczego Str. Nar. stanęło w opozycji, dlaczego poparły je głosy tak poważne, jak Uniwersytet Jagiell. i profesorów z innych uniwersytetów? Dlatego, że system ustroju szk. niestety już uchwalonego, utrudni wsi jeszcze więcej możliwość posyłania do szkół średnich, dlatego, że w projekcie niema zagwarantowanego religijnego wychowania.

Pokrzywdzenie wsi.

Ustrój obecny tak się przedstawia: Szkoły powszechne będą I, II i III szczebla — w miejscowościach tylko większych, a więc głównie w miastach będą II i III szcz. podczas gdy główna masa wsi w stosunku do 2/3 ogólnej ilości dzieci mieć będzie szkoły tylko I szczebla. Lecz, aby wejść do gimnazjum, trzeba mieć ukończoną naukę szcz. II-go. Nastąpi więc utrudnienie korzystania przez ogół wsi z nauki szkół średnich. Dziecko, chcące się dalej kształcić po ukończeniu w swej wsi szkoły I szcz. musi być oddane na stancję do wsi większej czy miasteczka o II szcz. nauki, potem do miasta, gdzie 4 klas. gimnazjum, a gdy chciałoby iść na uniwersytet, musi ukończyć 2-letnie liceum. Tak, ale ono (co w ustawie powiadziane, że niezawsze złączone jest z 4-ro let.

gimnazjum) znajduje się znowu w jakimś jeszcze większym sąsiednim mieście, a więc znowu nowa stancja, nowe troski i koszty — ukończy liceum idzie wtedy dopiero do Lwowa, czy Krakowa, gdzie jest Uniwersytet.

Dotychczas zaś dziecko po 4 kl. szkoły wiejskiej od razu szło do gimnazjum, których pełno w wielu sąsiednich miasteczkach.

Str. Nar. przejęte troską o dobro wsi, która przedstawia największe siły kraju, tem więcej jest przeciwnie temu projektowi, że zyskają tu tylko żydzi, mieszkający tak licznie po miastach, gdzie mają w jednym skupieniu pod nosem szkoły II szcz. mają gimnazjum i liceum.

Seminarja i szkoły zawodowe.

To samo jest z nauką seminarjalną. Dotychczas ze wsi szedł chłopak od razu do miasta do seminarjum — teraz: szkoła II szcz., potem 4 lat gimnazjum (każdy przyszły nauczyciel musi je mieć) i 3 lat liceum pedagog.

Seminarjum więc zapełnią dzieci zamieszkałe w miastach, bo ze wsi iść trzeba z miejscowości jednej do drugiej, zmuszanie, z nakładem tyłu starych, kosztów! Podobny proceder tyczy się szkół zawodowych zasadniczo dobrych, lecz tak trudno z powyższych powodów dla wsi dostępnych.

Pół miliona dzieci bez nauki.

W dalszym następstwie projektu, który w życie ma wejść już od 1 września br., oszczędności rządowe znajdą wyraz w zredukowaniu 8000 sił nauczycielskich, w niemożności skorzystania z nauki pół miliona dzieci.

W dalszej przemowie zwrócił uwagę p. Poseł, że nowy ustrój szkolny daje zanadto wielkie prawa Ministrowi, a Str. Nar. wychodząc z założenia, że w tak ważnych sprawach powinien decydować naród — a więc Sejm — nie pojedynczy nieraz niefachowy człowiek — i tutaj odrębne musiało zająć stanowisko.

Lekceważenie wychowania religijnego.

Szkoła ma dać nie tylko rozum i oświatę, ale i ducha religijnego, bo inaczej naród zginie. A w ustawie jest mowa o „moralnem wychowaniu” — słowo zaś religijne jakby wstydliwie zakryte, niewypukłone. Dlatego to Episkopat zaznaczył również swe stanowisko, żądając wprowadzenia tego słowa a Uniw. Jagielloński, którego skład idzie po linii B. B., mimo to podnosi głos, ubolewający nad pokrzywdzeniem wsi, nad spadkiem poziomu wykształcenia — ten głos silny,

broniący prawdy niech wieś przyjmie z wdzięcznością.

Jeszcze w pełnym Sejmie odbędzie się ostateczne nad nowym ustrojem szkol. głosowanie — niech przez ludność wiejską idzie wołanie wstrzymania wykonania tego projektu, zmiany, wzgl. wprowadzenia tylko częściowego.

Mowca skończył — oklaski wdzięczności i podziękowań zabrzmiały w sali za zaznajomienie tak przejrzyste z projektem, w rodzinę i dobro każdego tak głęboko wchodzącym.

Posel Rymar o samorządzie.

Następny mowca, poseł Rymar, wziął za temat nową ustawę samorządową, która w swych skutkach ma niesłychane znaczenie dla ustroju i rozwoju wsi, dla jej praw, a więc całego ustroju państwa.

Przeszedłszy historię tej ustawy, jej losy podczas poprzednich Sejmów, zmiany, przywrócenie, przedstawił czcigodny Poseł projekt ostatni rządowy, wykazując ujemne strony, w następstwie których Str. Nar. dbające o rozwój i dobro tak wsi jak i miast musiało również zająć opozycyjne stanowisko.

Wady projektowanej ustawy.

Ustawa brzmi: „O częściowej zmianie ustroju terytorjalnego”. Wprowadza ona w całej Polsce gminy zbiorowe, w skład których wejdzie większa ilość dawnych „gmin” — a oprócz tego utworzona zostanie nowa organizacja „gromada albo sołectwo”. Gromada zarządza swym majątkiem, wybiera radę, składającą się z 8–24 członków, ci sołtysa i ławników, a zebrani razem radę powiatową.

Jakie są tu wady? Ludność bezpośrednio nie wybiera ani rady gm. ani powiatowej, sołtys musi być zatwierdzony przez starostwo, które w razie niezatwierdzenia mianuje samo sołtysa, wzgl. każdej chwili może go usunąć. Wójtem zaw. może być ktoś, kto ukończył 7 klas a więc jeśli takiego niema w danej miejscowości, to musi przyjść obcy — burm. ma mieć ukończone gimnazjum, poddać się egzaminowi. Pensję wyznacza Wydz. Pow. — usuwa starosta — emeryturę płaci.. gmina, pisarza mianuje wójt bez pytania rady, ale za zgodą Wydz. Pow. i Starosty!

Czyż więc Str. Nar. nie ma słuszności sprzeciwiając się tej ustawie „do góry nogami” — czy projekt nie krzywdzi praw ogółu ludności?

Groza tej ustawy.

Ale groza właściwa leży w czym innym.

System głosowania jest taki, że we wsiach rusko-polskich, gdzie jest mniej Polaków (3000 gromad) to w 2500 grom. może być wójt wybrany ani jeden Polak! A co w województwach wschodnich, w miastach? Obliczyło Str. Nar., że na 122 miast tylko w 6 miastach Polacy mają w myśl ustroju głosowania większość — w 82 miastach żydzi i Polacy po połowie — w 48 miastach Rusini i żydzi po połowie, a Polacy ani jednego głosu.

Prawdziwe to, choć się wierzyć nie chce!

Rząd pragnie mieć wszędzie głos decydujący — Starosta ma utrzymać z pieniędzy Wydz. Pow. drugą pensję, na gminy przerzuci się dużo wydatków, rozszerzy zakres porucz. działania (115 punktów porucz. czyn.).

Jakaż na to odpowiedź? — woła p. Poseł. — Niech się podniosą protesty z całego kraju, niech idą ze wszystkich gmin pisemne sprzeciwy — a wtedy może projekt, jeszcze Sejmowi nieprzedłożony wróci do zbadania, a więc stanie się zadość słusznemu sprzeciwowi Str. Nar.

I znowu szczere oklaski, pojedyncze wołania podziękowań ze sali były słabym aktem wdzięczności posłowi Rymarowi za obronę praw słusnych, za przemówienie tak głębokie, rzeczowe.

Poseł Dr. Liwo.

Przed zgromadzonych wystąpił teraz poseł Dr. Liwo a jego ukazanie się świadczyło wymownie o nici gorącej sympatii łączącej jego osobę ze salą, a więc z miastem i powiatami „Niech żyje poseł Liwo — niech żyje nasz poseł!” żywiolowo przeszło wzdłuż wszystkich szeregów.

Dr. Liwo wzruszony dziękuje za owację — zwraca się do przybyłych posłów z wyrazami wdzięczności za przybycie mimo takiego nawału pracy i za bronienie słuszych praw w komisji i w Sejmie. Przeprasza, że nie składa obszernego sprawozdania poselskiego — jak to było jego zamiarem — lecz konieczność odjazdu zaraz posłów do Warszawy i bliski początek przedstawienia tutaj na sali nie pozwala na spełnienie obowiązku, ograniczy się więc do poglądów swoich na sprawę budżetową.

Budżet i nadużycia wyborcze.

Przedstawia się on smutno: w dochodach 2 miljardy 375 milion. — w rozchodach 2 milj. 450 milion. tak, że deficyt wynosi 77 milj., które rząd obiecał pokryć z rezerw skarb. Po raz 1 szy przedłożono deficytowy budżet, a Sejm uchwalił go również po raz pierwszy w tej formie.

Ale Str. Nar. wie, że budżet jest nierealny, że dochody są dużo mniejsze, podczas gdy pewne pozycje rozchodów rażące. Na rolnictwo 18 milj. na fundusz zaś dysp. 23 milj. — na policję 113 milj. a na koszt egzek. 25 milj. Taki gmach Banku Gosp. Kraj. kosztował 37 milj. a wojewoda pomorski Lamot tamtego roku asygnuje na pismo sanac. 350 tys. w złocie. Naprawdę krytykował Str. Nar. te stosunki, przestrzegało przed nadmiernymi wydatkami.

Następnie p. Poseł poruszył bolączkę nadużyć wyborczych i skarg wskutek tego. Mimo zapewnienia ministra spr. wew. Pierackiego o czystości wyborów i bezstronności urzędników i Policji sam Poseł podczas urzędowania wieców był świadkiem łamania ustaw, nieprawego rozwiązywania zebrań a podczas wyborów w Przemyślu znikło gdzieś 20 tys. głosów oddanych na posła Rymara.

Zakończenie.

Dzisiaj niestety społeczeństwo rozgoryczone, bo widzi to łamanie prawa przez rząd sanacyjny — ale zarazem to samo społeczeństwo wyczuwa i idzie za tymi, którzy w naród wlewają wiarę w szlachetność i zdolności kraju do przetrzymania złych czasów. — Temi zasadami przejęte jest Str. Nar., które ma również wiarę głęboką, że program, jakim się kieruje, a który tu tyłu zgromadził, zostanie zrealizowany dla dobra Polski.

Gdy burza oklasków umilkła, przewodniczący Dr. Czarnek poddał pod głosowanie rezolucję, które umieścimy w następnym numerze, zaznaczając, że uchwalenie ich to przeświadczenie każdego, iż rzucił głos na szalę ważnych spraw, które się tam w Warszawie toczą.

Po jednogłośnie przyjęciu rezolucji przy hymnie „Boże coś Polskę” zaczęto opuszczać salę w tej powadze i spokoju, jaki charakteryzował to tak liczne zebranie.

punktu oskarżenia słuchani świadkowie.

ad 8) aktu oskarżenia powołany przez oskarżyciela prywatnego Aksamita świadek Słomowicz potwierdził w całej rozciągłości prawdziwość zarzutu oskarżonego. Okoliczność, że nie chodziło tu o polskie odznaczenie, gdyż czuł się obrażony jedynie Słapiński, który odznaczeń polskich nie posiada, nie jest prawdziwą, gdyż jak brzmi projekt deklaracji przepraszającej Słapińskiego, oskarżyciel prywatny Aksamit obraził nie tylko jego, ale i otoczenie. Obrażony również tem wystąpieniem oskarżyciela prywatnego Aksamita czuł się świadek Plesowicz i to do tego stopnia, iż zgłosił rezygnację ze stąpowiska wiceprezesa Związku legionistów oddziału w Rzeszowie.

ad 9) aktu oskarżenia: Prawdziwości tego zarzutu nie stwierdził żaden ze świadków. Okoliczności czy oskarżyciele prywatni biorąc diety na wyjazdy na wizytację istotnie zarabiali na ideowej pracy, nie mógł Sąd ustalić.

ad 10) aktu oskarżenia: oskarżyciel przyw. Szpunar wogóle z tą sprawą nie miał nic wspólnego. Świadek Mazur potwierdził wprawdzie zarzut oskarżonego odnośnie do oskarżyciela prywatnego Aksamita, jednakowoż na podstawie zeznań świadków Sąd ustalił, że oddział Związku strzeleckiego w Rzeszowie urządził bardzo często zabawy, że jest zupełnie możliwe, iż spirytus ten zabrał komitet zabawowy i komitet tylko mógłby odpowiadać za użycie tego spirytusu, a nie oskarżyciel prywatny Aksamit.

ad 11) aktu oskarżenia: zeznania świadka Ciepiewskiego, Mazura, Słapińskiego potwierdziły w zupełności prawdziwość tego zarzutu.

ad 12) aktu oskarżenia: na podstawie zeznań świadków Dra Friedricha i Kolanki oraz odczytanych w toku rozprawy pism ustalił Sąd, iż oskarżyciel prywatny Szpunar istotnie fałszywie obwiniał świadka Kolankę o zajęcie nieuczciwego stanowiska wobec listy prorządowej, w czasie wyborów w roku 1930. Tego rodzaju jednak zarzuty zajęcia nieuczciwego stanowiska wobec listy prorządowej nie można identyfikować z zarzutem antypaństwowości i działalności antypaństwowej. Władze bowiem administracji politycznej do kategorii antypaństwowych zaliczają jedynie komunistów, natomiast nielojalni wobec rządu zaliczani są do opozycji. Wobec tego Sąd nawet nie badał, o ile zeznania świadka Złotnickiego polegają na prawdzie w szczególności czy obwinienie Kolanki przez oskarżyciela prywatnego Szpunara nastąpiło także w D. O. K. 10.

ad 13) aktu oskarżenia: przewod sądowy dostarczył wprawdzie całego szeregu okoliczności, które rzucają istotnie cień na działalność oskarżycieli prywatnych w Związku legionistów i w Związku strzeleckim, to jednak zarzut ten oskarżonego zawiera zbyt ostrą krytykę postępowania oskarżycieli prywatnych, nie usprawiedliwioną znowu wynikami przewodu sądowego.

W tym stanie rzeczy, skoro oskarżony z uwagi na publiczne postawienie zarzutów obowiązany był do przeprowadzenia ścisłego dowodu prawdy, a przeprowadził go jedynie odnośnie do kilku punktów aktu oskarżenia. Sąd częściowo go z oskarżenia uniewinnił, zresztą zaś uznał go winnym.

Przy wymiarze kary uznał Sąd jako okoliczności łagodzące, że oskarżony nie był dotychczas karany, oraz, że odnośnie do niektórych punktów aktu oskarżenia, za które został uznany winnym, przeprowadził dowód prawdopodobieństwa.

Obudźmy się!

Dzień 10 lutego jest dniem historycznym w dziejach Polski Odrodzonej. W dniu tym przed 12 laty żołnierz polski wywiesił Pojskie Sztandary nad wodami Bałtyku. Dnia 10 lutego 1920 r. Naród polski po latach rozłamki wszedł w należne mu prawa gospodarza Bałtyku. Postulaty nasze zostały zrealizowane i Polska utwierdziła się silnie nad morzem, które stanowi podstawę jej bytu gospodarczego.

Z sanacyjnego podwórka.

(Dokończenie).

Na podstawie przewodu sądowego Sąd nabrał przekonania, ustalił i uznał, że:

ad 1) aktu oskarżenia: oskarżony w tym względzie przeprowadził jedynie dowód prawdopodobieństwa, albowiem na podstawie zeznań świadków Ciepiewskiego, Dra Węglowskiego, Lasoty, Syrowego, Niewolaka i Emila Wilka nie mógł Sąd ustalić czy oskarżyciele prywatni czynili to wszystko demonstracyjnie, celem uniemożliwienia obrad Zarządu Oddziału Związku legionistów, oraz zmuszenia prezesa Syrowego do ustąpienia.

ad 2) aktu oskarżenia, podnosząc ten zarzut, oskarżony nie połączył go z żadnym nazwiskiem.

ad 3) aktu oskarżenia zeznania świadków Ciepiewskiego, Dra Węglowskiego, Fröhlicha, Jarmulskiego, Dra Janusza i Emila Wilka tudzież protokół z posiedzenia Zarządu Oddziału Związku legionistów w Rzeszowie z dnia 22 lutego 1931 Nr. 2 potwierdziły w zupełności prawdziwość zarzutu.

ad 4) aktu oskarżenia zeznania świadków Ciepiewskiego, Königsberga, Jarmulskiego Lasoty, Kłobera i Łabaja stwierdziły, że Königsbergowi zezwolenia na urządzenie bufetu w świetlicy strzeleckiej udzielił Zarząd Oddziału Związku strzeleckiego, w skład którego nie wchodził wtedy żaden z oskarżycieli prywatnych i żaden z nich z tą sprawą nie miał nic wspólnego. Okoliczność, że Königsbergowi znane były uchwały poufne Związku legionistów potwierdził świadek Emil Wilk. Zresztą jak protokół posiedzenia Zarządu

Oddziału Związku legionistów w Rzeszowie z dnia 8 kwietnia 1931 Nr. 4. stwierdza, sprawy omawiane na zebraniach wychodziły istotnie poza obręb Zarządu. Zaznaczyć jednak należy, że oskarżony nie twierdził wcale, aby informatorem Königsberga był któryś z oskarżycieli prywatnych.

ad 5) aktu oskarżenia świadek Emil Wilk zeznał jedynie, że Wojciech Lew opowiadał mu, iż Landesmann miał się wyrazić, że ma takie poparcie w Związku legionistów, że mu nikt nic nie może zrobić. Nikt zaś ze świadków w toku przewodu sądowego nie stwierdził, ażeby Landesmann wyraził się, że ma oskarżyciela prywatnego, Szpunara w ręce i robi, co będzie chciał. Sam Landesmann przyznał, że otrzymał poświadczenie opatrzone pieczęcią Związku legionistów oddziału w Rzeszowie i podpisem oskarżyciela prywatnego Szpunara tej treści, że zasługuje na udzielenie mu koncesji, gdyż jest lojalnym obywatelem, zasłużył się w czasie wyborów, agitując za listą B. B. W. R. Zresztą oskarżony zarzucił jedynie, że podobno były interwencje na jego (Landesmanna) rzecz w Urzędzie akcyz, nie twierdził natomiast kto miał interwenjować w szczególności, czy któryś z oskarżycieli prywatnych.

ad 6) aktu oskarżenia żaden z przesłuchanych uczestników wycieczki na P. W. K. do Poznania (Ciasnota, Szydełko, Cypriś, Niewolak, Szymaszek) nie stwierdził prawdziwości zarzutu, ażeby w czasie wycieczki głodowali, podczas gdy oskarżyciele prywatni pili po całych nocach.

ad 7) aktu oskarżenia bezpodstawność tego zarzutu stwierdzili wszyscy odnośnie do tego

Rzućmy uczyma wstecz i popatrzmy cośmy w ciągu tych 12 lat zrobili na polskim morzu? Odpowiemy sobie — bardzo dużo. Zespoiliśmy silnymi węzłami serdeczności morze z Rzeczypospolitą Polską. Węzły te są tak silne, że dziś niema na świecie siły, któraby te węzły rozerwać mogła. Dokonałiśmy ogromnego dzieła w postaci wspaniałego portu w Gdyni, który może być wzorem dla największych portów światowych. Wszyscy mogą nam tego zazdrościć, a my patrzymy na nie z dumą i nie szcędzimy ofiar na powiększenie i udoskonalenie go. Zdajemy sobie sprawę, że to cośmy zrobili w Gdyni to nie wszystko jeszcze, to zaledwie część.

Jesteśmy świadomi, że nasz sąsiad z zachodu wyciąga swoją rękę i chce nam zabrać to, co było, jest i pozostanie naszym. Rozwydrzone organizacje hitlerowskie czekają tylko sposobności, żeby napaść na Polskę, odciąć ją od morza zanim ostatecznie na niem się umocni.

I dziś w chwili wielkiej rocznicy musimy wszyscy pomyśleć, w jakim kierunku musi iść nasza praca, ażeby nasze brzegi morskie raz na

zawsze zabezpieczyć, ażeby Polska stała się taką potęgą, iż nikt na nią palca podnieść nie będzie mógł. Hasło to musi zjednoczyć cały naród, bo morze, to piękne polskie morze, to podstawa naszego bytu, Gdynia to nasze ukochane dziecko. Bez morza Polska nie mogłaby istnieć, przez morze bowiem wiedzie droga do potęgi i rozkwitu Polski.

Musimy stworzyć potęgę na morzu, tą potęgą będzie silna flota handlowa, wiara we własne siły, solidarność całego narodu polskiego.

Tej pracy poza całym ogromem innej podjęła się Liga morska i Kolonjalna, której oddział istnieje i w Rzeszowie. Niestety z przykrością stwierdzić wypada, że oddział ten poza młodzieżą szkolną liczy zaledwie 50 rzeczywistych członków. Wypada społeczeństwu rzeszowskiemu zapoznać się z celami i zadaniami Ligi, wypada również wstąpić w poczet członków. Zgłoszenia uprasza się kierować na ręce Dr. Śmietany — Prezesa Oddziału w Rzeszowie, — Sędziego Sądu Grodzkiego.

Ludność w województwach południowych

Wyniki spisu pod względem wyznaniowym będą drukowane dopiero za 2—3 lata i wtedy będzie można ocenić, jak przyrosli Polacy, a jak inni. Coprawda wkrótce podadzą, ilu jest Polaków a ilu „nie-Polaków“, ale te określenia nie są ścisłe i najpewniejszy jest stan ludności według religii. Jednak z ogłoszonych już dat można wysnuć niektóre wnioski o 4 województwach południowych i ich składzie narodowym.

Najlepiej przyrosło z nich województwo stanisławowskie, w którym ponad 20% przyrostu wykazały powiaty: Bohorodczany, Dolina, Nadwórna, Skole, Stanisławów, a mały przyrost, poniżej 10% Śniatyn. Jest to dla nas narodowośćowo niekorzystne, bo oznacza to duży przyrost Rusinów, szczególnie w powiatach w których jest mało Polaków. Mielśmy w tem województwie w r. 1921 rz. katolików tylko 14 i pół%, co się teraz jeszcze obniży.

Na drugim miejscu jest woj. krakowskie, co jest objawem dodatnim. W niem 6 powiatów ma wzrost ludności ponad 20%, ale są w nich wielkie miasta, w których przybywało dużo żydów (Biała, Kraków, N. Targ, Tarnów), a 8 powiatów wykazuje przyrost lichej, między niemi bliskie Rzeszowa: Jasła, Mielec, Pilzno, Ropczyce.

Potem idzie przyrost woj. lwowskiego, najludniejszego w Polsce, bo obejmującego 3.127.000 ludzi. Doskonały przybytek wykazuje tylko Lwów (ale dlatego, że przyłączono doń szereg gmin) i ruski powiat Lesko. Natomiast wśród 13 powiatów, które wzrosły niewiele, leży większość na zachodzie: Brzozów, Kołbuszowa, Łańcut, Nisko, Przeworsk, Rzeszów, który przyrósł tylko 6 i pół%, Strzyżów, Tarnobrzeg. Ponieważ są to powiaty przeważnie polskie, odbija się to źle na ilości Polaków w całym województwie, w którym było 46 i pół% rz. katolików.

Jeszcze mniej wzmogło się woj. tarnopolskie, a to na skutek silnego wychodźstwa do Kanady, Argentyny, Francji itd. Żaden powiat nie dał tam przyrostu ponad 20%, a poniżej 10% przyrosło 6 powiatów. Zboraz ma przybytek ludności tylko pół%, co wymaga dokładnego zbadania. Ponieważ emigrowała w większości ludność ruska, a Polacy dopłynęli do Tarnopolszczyzny, częściowo z zachodu jako osadnicy, — jest na naszą korzyść (mieliśmy tam 30% rz. katolików).

A więc spis wypadł dobrze w woj. krakowskim i tarnopolskim, a źle w stanisławowskim i lwowskim, co zaważy ujemnie na wielu sprawach narodowych. *Marceli Prószyński.*

Projekt ustawy samorządowej.

(Ciąg dalszy)

b) Sołectwo.

Obszar gminy wiejskiej, o ile nie stanowi jednego osiedla, dzieli się na Sołectwa, jako obwody służące zarządowi gminnemu do ułatwienia czynności administracyjnych. Każda gromada stanowi sołectwo. Między gromadą a sołectwem jest ta różnica, że gromada posiada wspólny majątek nieruchomy np. dzisiejsza gmina wiejska może być zamieniona na gromadę i wchodzić jako taka w skład gminy zbiorowej i stanowić zarazem sołectwo tej gminy — sołectwo zaś jest podziałem czysto administracyjnym i nie potrzebuje posiadać żadnego majątku własnego.

Weźmy jako przykład większą wieś dzisiejszą np. Niechobrz, który się ciągnie na przestrzeni kilku kilometrów. Celem ułatwienia administracji, może Niechobrz być podzielony na kilka obwodów, które będą stanowić sołectwa. Podziału na sołectwa dokonuje starosta w porozumieniu z Wydziałem powiatowym i radą gminną. Sołtysa i podsołtysa w sołectwach nie stanowiących równocześnie gromad, wybiera na lat trzy rada gminna z pośród mieszkańców danego sołectwa, a wybór zatwierdza starosta w porozumieniu z Wydziałem powiatowym. Takiego sołtysa sołectkiego, nie gromadzkiego opłaca gmina.

c) Gmina wiejska.

Gmina wiejska może stanowić osobną jednostkę lub też składać się z pewnej ilości gromad np. dzisiejsze Bratkowice lub Niechobrz przy nowym projekcie mogą być nadal pozostawione jako gmina wiejska, lub też mogą być do Bratkowic dołączone jako gromady czy Mrowla czy Kamyszyn — lub jeszcze inne — a do Niechobrza np. Raławówka, Zabierzów, Lutoryż i razem stanowić gminę wiejską zbiorową. Zamiana dzisiejszych wsi na gromady, łączenie tych gromad w gminę zbiorową, wielkość gminy zbiorowej, ile gromad połączyć w jedną gminę, zależeć będzie od województwa.

Każda gmina, bez względu na jej wielkość, jest samorządną jednostką terytorjalną, osobą prawa publicznego i podmiotem praw majątkowych.

Na czele gminy stoi zarząd wykonawczy i rada gminna.

Rada gminna składa się z radnych, których liczba wynosi do 5000 mieszkańców 12-tu — do 10 tys. 16 — ponad 10 tysięcy mieszkańców 20-tu.

Gdy więc gmina zbiorowa może liczyć ponad 10.000 mieszkańców, możemy sobie wyobrazić, ile dzisiejszych gmin zostanie zamienionych na gromady, ile takich gromad razem zostanie złączonych, by uczynić jedną gminę zbiorową.

Radnych gminnych wybiera gminne kolegium

wyborcze (ordynację wyborczą omówimy osobno), do którego wchodzi: a) wszyscy członkowie rad gromadzkich ze sołtysami i podsołtysami, oraz delegaci zebrań gromadzkich (o ile gromada ma mniej, aniżeli 100 mieszkańców) w liczbie 2 do 8 określonej przez starostę, — b) ze sołectw bez charakteru gromadzkiego sołtysi i podsołtysi oraz osoby wybrane na tych samych zasadach, jak do rad gromadzkich (zebrań gromadzkich).

Wybory w tem gminnem kolegium są: równe tajne i stosunkowe na listy imienne.

Zarząd gminy składa się z wójta, podwójciego, oraz ławników, których liczba wynosi w gminach do 10.000 mieszkańców dwóch, ponad 10 tys. m. trzech.

Wójta i podwójciego wybierają radni większością głosów przy ustawowym komplecie — ławników względną większością. Radny wybrany wójtem, podwójciem lub ławnikiem traci mandat radnego. — Kadencja zarządu oraz rady trwa 5 lat. Gmina obowiązana jest ustalić posadę sekretarza z wymaganiami przez województwo kwalifikacjami, opłacanego z funduszków gminnych. Posiada on charakter urzędnika. Wybór i zatwierdzenie sekretarza zależnymi są od zarządu gminnego i starosty. W gminach do 5000 mieszk., o ile jest wójt zawodowy, nie musi być sekretarz z kwalifikacjami.

Zakres działania Zarządu wykonawczego i rady gminnej jest identycznym z tym, jaki podaliśmy dla gromady w ogólnych zarysach.

o wójtach zawodowych.

Wójt zawodowy musi posiadać oprócz warunków obieralności, conajmniej ukończoną siedmioklasową szkołę powszechną lub czwartą klasą gimnazjalną. Na czele gminy nie musi stać wójt zawodowy. Decyzja w tym kierunku zależy od rady gminnej, która może uchwalić potrzebę wójta zawodowego, również od starosty, który w porozumieniu z wydziałem powiatowym może zatwierdzić wybór wójta niezawodowego.

Wojewoda może wybranego wójta niezawodowego zwolnić od wymaganego cenzum wykształcenia.

W razie niezatwierdzenia przez starostę w porozumieniu z wydz. pow. wójta, następuje powtórny wybór — a w razie niezatwierdzenia tego powtórnie wybranego, starosta w porozumieniu z wydz. pow. może zamianować komisarycznego wójta.

KRONIKA

Odczyty wygłosi staraniem Ligi katol. w Rzeszowie w niedzielę dnia 28 lutego i 6 marca o g. 16 w sali Kasyna Ks. Dr. Piotr Federkiewicz, prof. sem. diec. w Przemyślu, na temat: Jezus Chrystus w świetle własnych wynurzeń i Pogląd apostołów na osobę Jezusa Chrystusa. Tematy aktualne w dzisiejszych czasach, żywo interesujące dusze katolików. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 10 gr.

Koncert orkiestry symfonicznej 17 p. p. odbędzie się jak zwykle w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 12 30 w sali kina „Henryka“.

Centralny Bazar Przemysłu Ludowego Lwów pl. Smolki 3 urządził w sali Tow. Muzeum Przem. wystawę wyrobów przemysłu ludowego i domowego z całego Państwa.

Wystawa obejmuje: kilimy artystyczne i ludowe, gobeliny, makaty buczaćskie, pasiaki łowickie, kurpiowskie i wołyńskie, leżniki huculskie, tkaniny wileńskie, hafty pokuckie, kaszubskie i inne ręczne wyroby tkackie, dekoracyjne i użytkowe, ceramikę ludową artystyczną, wyroby drzewne artystyczne i użytkowe, zabawki i wiele innych.

Wystawa jest otwarta o godz. 9 rano do 7 wiecz. i trwać będzie do 3 marca włącznie. Wstęp wolny.

Akademja. Dnia 20 bm. o g. 7 wiecz. Liga Morska urządziła uroczystą Akademję w dwunastą rocznicę odzyskania przez Polskę morza. Program Akademji był nadzwyczaj obfity i dobrze przygotowany. Na wyróżnienie zasługuje w pierwszym rzędzie orkiestra L. M. Sem. męskiego i II Gimnazjum za piękne odegranie utworów muzycznych. Deklamacje były jak najlepiej wykonane. Partie chóralne w wykonaniu chóru L. M. Żeńsk. Szk. Zawodowej były również dobre.

Z Reduty. W dniach 14 i 21 bm. wystawiła Reduta z okazji „Tygodnia Trzeźwości” sztukę ludową Sewera „Dla Świętej Ziemi”. Umiłowanie tej podstawy życia, tych rodzajnych zagonów, wysiłki, praca i możliwość nawrócenia się — z drugiej strony zgubny nałóg pijaństwa — to tło zasadnicze. Sama sztuka dziś wobec zmiany warunków ludu wiejskiego nie przemawia zainteresowaniem, dlatego może na drugim przedstawieniu mała ilość widzów. Reżyserja, jak zawsze, umiała wydobyć ze sztuki pełnię walorów, podkreślić a dekorator p. Stary szczegóły prawdziwego tła chłopskiego. Postać Hanusi ujęta przez p. Staryową naturalnie w opanowaniu ruchów wdzięku wiejskiego i w przejawach uczucia i dążeń. — Guliczka p. Szajdekowa odtworzona i opracowana do najdrobniejszych szczegółów. — Inne role kobiece w rękach p. Majchrzyckiej, Orłowej, Żulińskiej i Bieńkowskiej jak zawsze dostrżone do całości. Świetna maska, aż groteskowo ujęta figura żyda — przez kogożby mogła być tak zagrana, jak nie przez p. Komorowskiego. Antek p. Skoczyskiego utrwalający się w pamięci, lecz za mało chłopsko — żywiołowy. Inne role męskie w rękach znanych a więc dobrych p. Macha, Piątka, Bilińskiego, Grzebyka, Szostkiewicza i Grodeckiego.

Z sanacyjnego podwórka. Jak się dowiadujemy, bawił w tych dniach w Rzeszowie jeden z wyższych dygnitarzy sanacyjnych i przeprowadzał czystkę w z ostatnim procesem Wilk — Szpunar, niemniej pilnie badał stosunki w gminie.

Wypadki. W swoim czasie zwracaliśmy uwagę, że dozorca domowi nie posypują chodników podczas gołedzi, odnośnie organa nie pilnują tego — zaszło więc już kilka wypadków złamania nóg i innych komplikacji. I znowu mamy do zanotowania podobny wypadek. W d. 20 bm. wieczór prof. Dr. Juliusz Kijas idąc z kolei pośliznął się na nieposypanym chodniku na ul. Zamkowej i złamał nogę. Do ogólnego współczucia, jakim z powodu tego wypadku ogółu towarzyszy otacza tak poważaną Osobę Pacjenta — pozwalamy sobie i nasze, prawdziwe szczere również dodać życząc najrychlejszego powrotu do zdrowia.

Łańcuzek na Sierociniec. W dalszym ciągu składają: P. Stopecka 1 zł. i zaprasza p. M. Koguta (Sąd Grodzki) i p. A. Serwę. Fr. Proszak 1 zł. i zaprasza E. Proszakównę i H. Lipińską.

Kasa Chorych. Na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej zostały zlikwidowane Powiatowe Kasy Chorych w Tarnobrzegu, Przeworsku, Łańcucie, Kolbuszowej i Strzyżowie, zaś Powiatowa Kasa Chorych w Rzeszowie, której nazwa brzmi „Kasa Chorych w Rzeszowie”, uległa reorganizacji w myśl wytycznych wydanych przez Ogólno-Państwowy Związek Kas Chorych w Polsce.

Kasa Chorych w Rzeszowie obejmuje swą działalnością powiaty: rzeszowski, przeworski, łańcucki, tarnobrzeński, niżański, kolbuszowski i strzyżowski.

Na miejsce byłych Powiatowych Kas Chorych zostały utworzone oddziały administracyjne a to: w Tarnobrzegu dla powiatu tarnobrzeńskiego i niżańskiego, w Przeworsku dla pow. przeworskiego, w Kolbuszowej dla pow. kolbuszowskiego, w Strzyżowie dla pow. strzyżowskiego, w Łańcucie dla pow. łańcuckiego.

Wszelkie sprawy ubezpieczonych i pracodawców zamieszkałych na terenie powyżej wymienionych oddziałów będą załatwiane przez organa Kasy Chorych w Rzeszowie za pośrednictwem tychże oddziałów.

Zameldowania i wymeldowania ubezpieczonych należy skutecznie w dotychczas praktykowany sposób.

Ilość kasowych ośrodków leczniczych (pomoc lekarska) oraz sposób pobierania zasiłków (świadczeń) nie uległy żadnej zmianie i dokonywane będą przez odnośnych lekarzy względnie oddziały administracyjne.

Wszelkich potrzebnych informacji udziela kierownicy poszczególnych oddziałów administracyjnych wzgl. lekarze.

Tysiąc cegieł na Błoczek p. Piotra Rząsy złożyli: M. Kamińska 50 gr, J. Czarnek 50 gr, L. Czarnek 50 gr, J. Czarnkowska 50 gr, Dr. W. Czarnek 50 gr, F. Kurcówna 50 gr, W. Peszkowski 50 gr, Mr. Godlewski 50 gr, A. Dzierżyńska 50 gr, Szanecka 50 gr, J. Wołoszyńska 50 gr, N. N. z ul. Unji Lubelskiej 50 gr, Kubickowa 50 gr, M. Łobozowa 50 gr, Inż. J. Królikowski 50 gr, Wollowa 50 gr, Mr. Tułeczki 50 gr, T. Świełlikowa 50 gr, M. Chycowa 50 gr, J. Tałasiewiczowa 50 gr, Dębicka 50 gr, Krauz 1 50 zł, N. N. 50 gr, Bilewska 50 gr, Machowa 50 gr, Jabłoński 50 gr, St. Ingot 50 gr, E. Jaroszowa 50 gr, J. Bigus 50 gr, A. Gruszczyńska 50 gr, M. Kluz 50 gr, Bukowska 1 zł, N. N. 50 gr,

H. Ungehauer 50 gr, M. Bidołseder 50 gr, Schlaman 1 zł, I. Kraus 1 zł, Z. Krasus 50 gr, Basia Murkocińska 50 gr, Jacek Murkociński 50 gr, A. Zielińska 50 gr, Inż. Siciński 50 gr, J. Czechnicki 1 zł, A. Czechnicki 50 gr, J. Misztak 50 gr, E. Nowińska 50 gr, Nowiński 50 gr, Dr. Wilusz 50 gr, Dr. B. Wilusz 50 gr, N. N. 50 gr, Tomana sierż. 17 p. p. 1 zł, M. Marur 50 gr, Kurnal kupiec 50 gr, J. Gruszka 50 gr, M. Brusow 50 gr, M. Grendys 50 gr, W. Ostrowska 50 gr, A. Świder 50 gr, R. Putas, 50 gr, M. Putas 50 gr, B. Olszewski 50 gr, Potaszek 50 gr, A. Łukawska 50 gr, A. Samolek 50 gr, M. Kogut 50 gr, J. Kotowicz 50 gr, J. Kopacz 50 gr, M. Koper 50 gr, M. Błenoszowa 50 gr, J. Karasiowa 50 gr, E. Stopecka 50 gr, J. Udłowiec 50 gr,

St. Żurowska 50 gr, Chłostowa 1 zł, Chłosta 1 zł, M. Czernicki 50 gr, M. Dundackowa 50 gr, St. Jachimecki 50 gr, J. Syrowa 1 zł, Rakal 50 gr, P. Rząsa 50 gr, Z. Mazurkiewiczowa 50 gr, Korczowski 50 gr, Dr. Daniec 1 zł, A. Panek 50 gr, Pivrotto 1 zł, J. Jarecka 50 gr.

Dziękujemy wszystkim za pomoc do budowy Sierocińca św. Antoniego i Bursy rzemieślniczej, jako **Żywego Pomnika** niepodległej Polski.

Ks. J. A. Łukaszewicz.

Repertuar kin:

„WANDA” wyświetla wspaniały film. p. t. „MIŁOŚĆ WŚRÓD ŁODÓW.”

„MUZEUM” wyświetla najnowszą kreację Konrada Veidta p. t. „STUDENT z PRAGI”.

OSTRZEŻENIE!

Podpisana firma ostrzega Szanowną P. T. Publiczność przed niesumieniami handlami, w których pod nazwą piwa żywieckiego podawane jest piwo innego gatunku.

Prosimy żądać wszędzie wyraźnie piwa żywieckiego marki Zdrój, Porter lub Marcowe.

Firma Stanisław Gajewski
Gł. Zastępstwo Browaru w Żywcu
w Rzeszowie.



RAMKI SKÓRKOWE ALBUMY-PAMIĘTNIKI

poleca
Papiernia

UL. 3-go MAJA 9.
SKŁAD PRZEBORÓW KANCELARYJNYCH:

PAPIER LISTOWY KARTKI WIDOKOWE

OGŁOSZENIE.

Sąd okręgowy Wydział cyw. I. S. 5 w Rzeszowie z dnia 20 XI. 1931. Syg. I. 5. Firm 344 i 345/31 Stow. III. 112 zlikwidował Spółkę mleczarską stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Babicy p. Rzeszów.

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swoich wierzytelności w przeciągu jednego roku licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Babica, dnia 24. I. 1932.

Likwidatorowie:

JAKÓB BIEDA, HENRYK MAC.

CUDOWNA KOSMETYKA

MAG. FARM. W. PAŹDIERSKIEGO

Krem mydło „HALINA” odmładza, usuwa wszelkie defekty cery. Krem „BIAŁY PUCH HALINA” z boraxem, nietłusty — nadaje się pod puder, zapobiega, oraz usuwa zmarszczki i zachowuje młody wygląd. — Pasta do zębów „ELEFANTIN” usuwa kamień, bieli zęby. — „MAG” Nr. 1 Balsam na włosy, usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów. — „MAG” Nr. 2 (nie farba) przywraca siwym włosom stopniowo pierwotny kolor, o skuteczności mógł się każdy przekonać na żywej reklamie na wystawie krajowej w Przemyśle i w Rzeszowie od 28 stycznia do 7 lutego br.

Sprzedaż w Drogerjach: Regiec, p. Grajower, w razie braku zwrócić się do Towarzystwa Muzeum Przemysłowego w Rzeszowie, lokal Kasy Oszczędności.

Fab. yczny skład: „Pharmachemia” Bydgoszcz.

Sprzedam dom murowany, garaż, stajnię, ogród. Wiadomość: Krakowska 31.

BANK SPÓŁDZIELCZY

◆ ZIEMI RZESZOWSKIEJ ◆

SPÓŁDZ. z NIEOGR. ODPOW. w RZESZOWIE, ul. Grottgera

przyjmuje wkłady oszczędnościowe
ZŁOTOWE jak i DOLAROWE
za wysokim oprocentowaniem

Załatwia inkasa — Przeprowadza przekazy zagraniczne.

SKŁADNICA KÓŁEK ROLNICZYCH w RZESZOWIE

poleca:

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI oraz DĄBROWIECKI

— szczególnie godny polecenia do ogrzewania pieców pokojowych —

DRZEWO OPAŁOWE rąbane i całe.

CENY KONKURENCYJNE!

Z DOSTAWĄ I ZNIESIENIEM DO PIWNICY!

PASZE TRZĘCIWE (makuchy i otręby).